

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schillerstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EKSPEDYCJA: Bytom G.-Śl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na poczte miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.

Cena ogłoszeń w Niemczech:

— Za 1 milimetr osmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Sobota 7-go czerwca 1930

Nr. 131

JAN DACZEWSKI, BERLIN.

Minderheit ist, wer will?

Ordynacja rządu pruskiego, dotycząca szkolnictwa dla ludu polskiego z dnia 31 grudnia 1928 r. zaczyna się od określenia pojęcia mniejszości narodowej: „Za mniejszość uważa się tę część ludności Rzeszy, która przyznała się do polskości”. Określenie to tłumaczy bliżej rozporządzenie wykonawcze:

Artykuł I ordynacji omawia przynależność do mniejszości. Zawarte w nim przepisy dają każdemu obywatelowi państwa, bez względu na jego przynależność językową, religijną lub rasową, zupełną wolność decyzji, czy on sam względnie jego dziecko do mniejszości chce, czy nie chce się zaliczać, oraz czy i z jakich praw ordynacji pragnie korzystać. Żadna władza nie jest uprawniona wyrażonej woli jednostek kontrolować pod tym względem, czy odpowiada ona rzeczywistości czy nie, ani też domagać się deklaracji o mowie dziecka. Władze winny również wstrzymać się od wywierania wszelkiego wpływu na deklaracje woli jednostki.

Zasada „Minderheit ist wer will” teoretycznie tylko ma znaczenie, praktycznie bowiem tylko tam może być w czyn wprowadzona, gdzie istnieje naprawdę swoboda nieskrępowanego wypowiedzenia własnej woli. A o takiej swobodzie nic dotąd w państwie pruskim nie wiemy. Przecież nie nazywa się to „nieskrępowaną decyzją woli”, jeżeli rodzice, posyłający dzieci do polskiej szkoły, narażają się nie tylko na rozmaite szykany, lecz co gorsze na utratę egzystencji.

Niejednokrotnie np. wypowiedziano pracę robotnikom naszym, że ośmielili się posyłać dzieci do szkoły polskiej. Piszący te słowa, sam był świadkiem wrzeszczącej sceny, która rozegrała się przy poświęceniu pewnej szkółki naszej. Mianowicie małe dziewczynki, których rodzicom zagrożono zwolnieniem z pracy, same zwróciły się o przyjęcie ich jednak do szkółki polskiej. Nie są to bynajmniej wypadki odosobnione.

Poza tem zasada „Minderheit ist wer will” daje gospodarczo silniejszym nieskrępowaną możliwość kupowania dusz. Dowodem postępowanie w licznych wypadkach — Banków komunalnych. Dopóki więc nic pod tym względem się nie zmieni, będzie mieć ona tylko teoretyczne znaczenie.

Znamy swobodę w Prusach i dlatego żądamy stosowania, — według naszego zdania, — sprawiedliwej zasady: „Każde dziecko mówiące w domu po polsku, należy do szkoły polskiej, niemieckie do szkoły niemieckiej”, i to bez pytania się rodziców, bez podawania przez nich wniosku. Należyte bowiem dziecka wychowanie poważnego musi doznać uszczerbku, jeżeli nie odbywa się w języku ojczystym. Prawem naturalnym Boskiem uzasadniona jest miłość do języka ojczystego, miłość do własnej narodowości, oczywiście bez pogardy dla innych odrębności narodowych.

Państwo ma obowiązek umożliwić dziecku zdobycie należytego wycho-

Zjazd ku czci Kochanowskiego.

Kraków. Zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego zapowiada się imponująco. Do dnia wczorajszego zgłosiło przyjazd 7.000 członków z całej Polski, a także kilkadziesiąt osób z zagranicy, przeważnie ludzi nauki, śledzących ruch naukowy w Polsce. Z obcych narodowości będą reprezentowane na zjeździe Francuzi, Włosi, An-

glicy, Niemcy, Czesi, Jugosłowianie, Słowacy, Rumuni, Węgrzy, Łotysze i Finlandczycy. Ze Stanów Zjednoczonych przyjedzie jeden delegat. Wśród referatów wygłosi odczyty 6 obcych uczonych, dwóch z Francji, jeden z Czechosłowacji, jeden z Rumunii, jeden z Węgier i jeden Ukrainiec.

Polacy amerykańscy w Polsce.

Warszawa. We czwartek rano przybyła z Gdyni do Warszawy wycieczka Zjednoczenia rzymsko-katolickiego Ameryki w liczbie około 70 osób pod przewodnictwem ks. biskupa z Detroit, Plagensa. W południe wycieczka złożyła wieniec pod pomnikiem Mickiewicza, bezpośrednio zaś potem wieniec na mogili Nieznanego Żołnierza. Po południu uczestnicy wycieczki z ks. biskupem Plagenssem na-

czelę udali się do Zamku, gdzie byli przyjęci na audjencji przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni, poświęcając je na zwiedzenie miasta i okolic, potem zaś uda się na zwiedzenie innych miast polskich. W dniu 26 b. m. wycieczka weźmie udział w rozpoczynającym się w Poznaniu Kongresie Eucharystycznym.

Kongres przyjaciół Ligi Narodów.

Geneva. Obraduje tu kongres Związku Stowarzyszeń Ligi Narodów. Na inauguracyjnym posiedzeniu wygłoszono szereg przemówień o zadaniach Ligi Narodów w znaczeniu współpracy stowarzyszeń, reprezentowanych na kongresie i urobienia opinii publicznej w sprawach, którymi zajmuje się Liga. Kongres wyłonił szereg komisji dla

spraw wychowania ekonomicznego, społecznego, mniejszościowego, prawnego i politycznego. Lista delegatów obejmuje około 200 nazwisk, w tej liczbie z Polski przybyli pp. Handelsman, Konik, Łypacewicz, Loewenherz, Nagórski, Sokal, Stroński, ks. Woycicki i Chrzanowski.

Odrzucone aspiracje Niemców.

Geneva. Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zajmowała się ustaleniem regulaminu prac przyszłej międzynarodowej konferencji pracy i jej komisji. Przy tej okazji została podniesiona sprawa oficjalnego języka obrad konferencji. Dotychczas regulamin przewiduje możliwość tłumaczenia na inne języki aniżeli francuski i angielski na żądanie 1/3 zebranych, o ile siły techniczne Międzynarodowego

Biura Pracy pozwalają na to. Aczkolwiek tłumaczenia na język niemiecki dokonywane na tej zasadzie dość często, to jednak tendencja wprowadzenia do regulaminu zasady obowiązku tłumaczenia na język niemiecki, co stanowiłoby zrównanie go z oficjalnym językiem obrad, nie znalazła większości wśród członków rady. 16-toma głosami przeciw trzem utrzymano w tej sprawie dotychczasowy stan rzeczy.

Generalny strajk w porcie królewieckim.

Królewiec. Po rozbiciu się rękowań pomiędzy pracodawcami i robotnikami port królewiecki objęty został generalnym strajkiem robotników,

pracujących w tym porcie. Strajk zapowiada się na dłuższy czas, co ruchowi portowemu Królewca zaszkodzi poważnie.

wania w języku macierzystym, jeżeli nie chce złamać Boskiego prawa naturalnego. Człowiek pochodzenia polskiego i mówiący po polsku, który o sobie twierdzi, że jest Niemcem, to człowiek anormalny! Nasza zasada wydaje się być jednak niewygodna dla polityki pruskiej, bo prawie w każdej miejscowości na Śląsku Opolskim, na Pograniczu i w Prusach Wschodnich przy zastosowaniu tej naszej zasady, odbywałby się musiało nauczanie w szkole w języku polskim.

Ze nawet teoretyczne zastosowanie hasła niemieckiego „Minderheit ist wer

will”, jest niechętnie widziane, jeśli idzie o lud polski, na to mamy liczne dowody. Niemcy bowiem obawiają się, że uświadomienie narodowe polskie obejmie z czasem warstwy już nieco zgermanizowane, które mogą sobie uprzytomnić swe polskie pochodzenie. Warstwy te określają, jako „Zwischenschicht” i rozumieją tutaj ludzi dwujęzycznych, to znaczy tych wszystkich, którzy potrafią mówić jakąś niesłychaną gwara, ni to polską, ni to niemiecką, gwara skoślawionego pomysłu.

Zgon ostatecznego radcy miejskiego w Berlinie Buscha.

W szpitalu w Moabicie zmarł radca miejski Busch, bohater skandalicznej afery korupcyjnej na tle parcelacji gruntów. Obecnie przypuszczają, że wyjdą na jaw utrzymywane dotychczas w tajemnicy sensacyjne szczegóły afery, która kosztowała miasto Berlin ponad 7 milionów marek.

Łąd, który zanika.

Dzienniki niemieckie donoszą, że wyspa Helgoland, niegdyś dosyć uczęszczane miejsce kuracyjne, a która następnie odgrywała rolę niemieckiej Małty na morzu Północnym, stopniowo zanika w jego falach. Obecnie, mimo istnienia ochronnego muru, nastąpiło oberwanie się wielkiego złomu ziemi, co grozi dalszą katastrofą tak, że należy się liczyć z powolnym zapadnięciem się całej wyspy w ciągu pewnego okresu czasu.

Poselstwo tureckie ambasada.

Warszawa. Urzędowa Agencja Anatolijska donosi, że z dniem 1 czerwca poselstwo tureckie w Warszawie podniesione zostało do stopnia ambasady. W związku z tem stała się aktualna sprawa podniesienia poselstwa Rzplitej Polskiej w Angorze do rzędu ambasady. Sprawa ta zostanie w najbliższym czasie załatwiona formalnie przez rząd polski. Przewidziana jest nominacja dotychczasowego posła Rzplitej w Angorze Kazimierza Olszowskiego na ambasadora.

Rola kobiet w polityce.

Wiedeń. Na ostatnim posiedzeniu kongresu międzynarodowego kobiet odczytano pismo premiera angielskiego Mac Donalda, w którym tenże podkreśla wybitną rolę kobiet w akcji pokojowej. Narody jeszcze nie zrozumiały nauki, wynikającej z wojny. Idee i przygotowania, które doprowadziły do wojny światowej, zaprzatają i dziś także jeszcze umysły. Gdyby istniała dziś oświecona i silna opinia publiczna, wówczas konferencja londyńska wydałaby o wiele większe rezultaty. Kobiety, powinny starać się uzyskać wpływ na politykę międzynarodową. Należy unaoocnić opinii publicznej, że każdy okręt wojenny dalszym jest krokiem do nowej wojny, zaś każdy okręt wojenny mniej, jest większym zabezpieczeniem pokoju, niż przymierza wojskowe.

Dzień żałoby w Indjach.

Bombay. Miasto obchodziło zakończenie pierwszego miesiąca uwięzienia Ghandiego, zorganizowaniem dnia żałoby i pochodami. 65.000 robotników, zajętych w przedsiębiorstwach bałwełny, nie stawiało się do pracy,

Bombay. Gdy sędzia ogłosił wyrok, skazujący 25 chłopców, którzy brali udział w ataku na magazyny solne — na jednodniowe więzienie, chłopcy ci oświadczyli, że podejmą atak na nowo, jeżeli nie będą ukarani surowiej. 115 dorosłych skazano na trzy miesiące więzienia.